Rok XII | Kraków-Podgorze, niedziela 14 grudnia 1913. | Nr. 287

6 CENA NUMERU HALERZY 6
w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie już z dostawą do domu 1 Kor. 50 hal., na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą mk. 1.90, fr. 2, rubli 1. Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolejowych.
Konto P. K. Oszcz. 126.896.

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY
ZE SPECYALNYMI DZIAŁAMI: „TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY“ I „PRAKTYCZNA GOSPODYNI“.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 20 hal., za każdy następny raz po 16 halerzy: drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu (minimum 60 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 60 hal. Spód na każdej stronie po Kor. 8.
Załączniki Koron 15 za tysiąc.

Ogłoszenia przyjmuje
ADMINISTRACYA „NOWIN“
w Krakowie
przy ulicy św. Gertrudy 10 — od godz. 8 rano do 8 wieczór.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340. | „Nowiny“ wychodzą o godz. 2 popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.



Nowy zatarg Austro-Węgier z Serbią.

Telefonem.

Wiedeń, 13 grudnia.

Dzisiejsza „Reichspost“ donosi, że Austro-Węgry przedsięwezmą **bardzo energiczne środki represyjne w Belgradzie**, aby skłonić rząd serbski do oddania ruchu na kolejach oryentalnych towarzystwu, które jest właścicielem tych kolei.

Natomiast rząd serbski chce te koleje upaństwowić, wychodząc z założenia, że nie są one własnością żadnego towarzystwa, lecz że były własnością rządu tureckiego, który wraz ze zdobytemi terytoryami odstąpił te koleje Serbii w traktacie pokojowym. **Rząd serbski oświadczył, że od zamiaru upaństwowienia tych kolei absolutnie nie odstąpi.** Kwestyę uregulowania ruchu na tych kolejach, a zwłaszcza kwestyę uregulowania praw, przysługujących Austro-Węgrom na tych kolejach na zasadzie dawnych koncesyj, chce rząd serbski oddać pod **sąd rozjemczy** międzynarodowej komisyi finansowej w Paryżu. Rząd austryacki oświadczył, **że absolutnie nie pójdzie z tą sprawą przed forum paryskiej komisyi finansowej** i stanowczo obstaje przy żądaniu, aby koleje zostały zwrócone na własność właściwemu towarzystwu.

Wobec tak dyametralnie sprzecznych zapatrywań obu rządów, **spór przybiera formy wielkiego zatargu międzynarodowego.**

Dzisiejsza „N. Fr. Presse“ poświęca tej sprawie kilka artykułów. W jednym z nich pisze, że zatarg o koleje oryentalne **grozi poważnem niebezpieczeństwem.**

Dzisiejsza „Zeit“ ogłasza wywiad z serbskim posłem dr Jovanowiczem, który oświadczył, że wszystkie prawa monarchii na kolejach oryentalnych będą szanowane, **ale Serbia absolutnie nie odstąpi od zamiaru upaństwowienia tych kolei, zamiaru podyktowanego względami handlowymi i militarnymi.**

Przyczyna zatargu.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 12 grudnia.

Zanosi się na świeży i znowu ostry zatarg pomiędzy Austro-Węgrami i Serbią.

Tym razem przedmiotem zatargu jest nowa linia kolei Oryentalnych, która prowadzi od dawniejszej granicy tureckiej przez nowo nabyte terytoryum serbskie w kierunku do Salonik.

Owa linia jest własnością prywatną. Należy do Towarzystwa Akcyjnego Kolei Oryentalnych. Rząd serbski podczas wojny w miarę posuwania się wojsk serbskich zabierał tę linię kolejową zarówno z parkiem kolejowym i prowadził na niej ruch kolejowy w własnym zarządzie z pomocą własnych urzędników kolejowych. Oświadczył przecież towarzystwu, iż po wojnie wypłaci mu poniesione szkody. To odszkodowanie oznaczył sam w ostatnich czasach w sumie dosyć sporej 12 milionów franków.

Ale jeszcze podczas wojny rząd austryacki postarał się o to, iż banki wiedeńskie zakupiły u kapitalistów francuskich po cenie wcale nie złej akcye Kolei Oryentalnych na sumę 54 milionów franków. W ten sposób rząd austryacki chciał z góry sobie zabezpieczyć prawo władania tą koleją, będącą dla przemysłu austryackiego jedyną arteryą komunikacyjną do portu Saloniki. Rząd austryacki nie tail też od samego początku, że będzie się domagał od rządu serbskiego, aby zaraz po wojnie ten ostatni oddał kolej znowu w zarząd akcyonaryuszów. Ponieważ większość akcyj znajduje się w rękach austryackich, przeto cała kolej znajdowałaby się pod wpływem Austro-Węgier.

Rząd serbski jest przecież odmiennego zdania. Chce on upaństwowić tę linię kolei Oryentalnych, która biegnie przez jego terytoryum. Wzamian za upaństwowienie ofiarowuie akcyonaryuszom wcale przyzwoite odszkodowanie. Akcyonaryusze austryaccy przecież w dobrze zrozumiałym interesie państwa austryackiego nie chcą się zgodzić na odszkodowanie, lecz pragną za-

Niezwykłe miodowe miesiące.

(Podróż poślubna w łodzi podwodnej. — Miodowe tygodnie w łodzi żaglowej. — Ślub podczas powstania. — Miodowy tydzień na szczycie Mont Blanc. — Podróż poślubna, trwająca dwanaście lat. — Miodowe miesiące zbrodniarzy.)

Niedawno temu nadeszła z Nowego Yorku wiadomość, że pewien amerykański miliarder postanowił spędzić miodowe miesiące poślubne ze swoją żoną w łodzi podwodnej, w której ma odbyć dłuższą podróż. Dotychczas miliarder ten nie znalazł jeszcze pokojówki, któraby się zdecydowała odbyć z panią tę podróż niezwykłą, pomimo, że wynagrodzenie wyznaczono olbrzymie. Prawdopodobnie więc młoda małżonka nie będzie miała innego wyjścia, tylko będzie musiała prosić przy toalecie o pomoc jakiegoś marynarza.

Nawiązując do tej wesołej historyi, opowiada jedno z pism londyńskich o rozmaitych innych niezwykłych miodowych miesiącach. Pewna amerykańska para małżeńska — czytamy tam — spędziła swój miodowy miesiąc w małej łodzi żaglowej, którą puściła się w podróż z nowojorskiego portu do wysp Bermuda. Na pełnem morzu zaskoczyła szczęśliwą parę wielka burza, łódź stała się zupełnie igraszką fal i byłaby zatonęła, gdyby przypadkiem nie był przejeżdżał tamtędy parowiec, który nowożeńców zabrał na swój pokład. Gdyby nie to, małżonkowie byliby ze swojej poślubnej podróży z pewnością nie powrócili.

Smutne miodowe tygodnie mieli państwo Edgarowie, Anglicy. Ślub ich odbył się w Pekinie w kaplicy tamtejszego wielkobrytyjskiego poselstwa. Właśnie w chwili, gdy duchowny wkładał nowożeńcom pierścionki na palce, rozległ się na ulicy straszliwy krzyk i wrzask, a równocześnie do kaplicy wpadł żołnierz z poselstwa, donosząc, że wybuchło nowe powstanie bokserów. Młoda para małżeńska uciekła do budynku poselstwa i spędziła tam cztery tygodnie. W ciągu tego czasu bokserzy oblegali dom. Dzień w dzień zachodziła obawa, że uda im się wedrzeć do wnętrza pałacu i zmasakrować wszystkich mieszkańców.

Inna młoda para małżeńska udała się po ślubie w podróż balonem. W niezwykły sposób spędziła miodowy tydzień para turystów. Wybrali się oni po ślubie do Szwajcaryi i w ciągu miodowego miesiąca wdarli się na najwyższe szczyty Alp, a cały tydzień spędzili na szczycie Mont Blanc.

W czasach, kiedy sport kołowy był bardzo w modzie, pewna młoda para postanowiła odbyć podróż poślubną na rowerze i w ten sposób przejechała przez całą Europę.

Najdłuższe miesiące miodowe mieli jednak niewątpliwie małżonkowie Brown, którzy natychmiast po ślubie wyszli pieszo w podróż naokoło świata. Od dnia ich ślubu minęło już 12 lat, a para ta znajduje się jeszcze ciągle w miodowych miesiącach. Gdy kiedyś wreszcie małżeństwo to powróci ze swojej podróży poślubnej do Anglii, przywiezie se sobą czworo swoich dzieci, z których pierwsze urodziło się w Madrycie, drugie w Toronto, trzecie w Yokohamie, a czwarte w Johannesburgu.

Tragikomicznym był los pewnej pary zbrodniarzy. Właśnie w dniu, w którym on i ona po kilku latach wzajemnego miłowania się pobrali się, aresztowano ich i uznano winnymi całego szeregu zbrodni. On został skazany na dziesięć lat robót przymusowych, ona na dziesięć lat więzienia. Oboje nowozaślubieni od dnia swego ślubu i aresztowania nie widzieli się więcej i zobaczą się dopiero za trzy lata.

trzymać kolej w swoich rękach. Rząd serbski kolei nie odda, a nawet już teraz ogłosił ją za część kolei państwowych serbskich.

Dzisiejsza „Reichspost" wystąpiła z bardzo ostrym artykułem przeciwko rządowi serbskiemu i zapowiada, że rząd austro-węgierski nie pozwoli na urzeczywistnienie planów kolejowych serbskich, tem bardziej, że zapowiedziana budowa nowych kolei serbskich oświetla w sposób bardzo charakterystyczny właściwe cele polityki kolejowej serbskiej.

Rządowi serbskiemu chodzi przedewszystkiem o upaństwowienie istniejącej w Starej Serbii i w północnej Macedonii sieci kolei Oryentalnej. Ta sieć obejmuje około 380 kilometrów. Serbia natychmiast po obsadzeniu tej okolicy objęła tę sieć kolejową w faktyczne posiadanie i mimo protestu nie chce jej zwrócić akcyonaryuszom. Ci ostatni zażądali od rządu serbskiego pod koniec listopada 1913 roku odszkodowania w sumie 12 milionów franków, a następnie za każdy dzień nieoddania kolei w ręce kompanii 12.000 franków. W przeciwstawieniu do Grecyi, Bułgaryi, a nawet do Turcyi, które to państwa zwróciły kompanii zarówno tor, jak i park kolejowy oraz wszelką swobodę duchu, rząd serbski zatrzymuje nadal ową linię z zamiarem włączenia jej na stałe do swoich kolei państwowych.

Rząd serbski ma zamiar przewlec narady aż do chwili zebrania się międzynarodowej komisyi finansowej w Paryżu. Pragnie, ażeby ta konferencya ukonstytuowała się jako sąd rozjemczy pomiędzy Serbią i Austro-Węgrami. Spodziewa się, że Francya i Rosya pomogą Serbii do osiągnięcia zwycięstwa w tej sprawie.

Francya obiecuje Austro-Węgrom, że wzamian za ustępstwo w sprawie Kolei Oryentalnych pomoże im do osiągnięcia budowy nowych dróg żelaznych serbskich. Osobne konsorcyum, złożone z kapitalistów austryackich, francuskich i serbskich, miałoby prowadzić ruch na liniach serbskich Kolei Oryentalnych, wybudować koleje z Mitrowicy do granic Bośni i wybudować od Dunaju przez Albanię kolej do Adryatyku, kończącą się w Durazzo albo w Valonie.

Są to — jak twierdzi ów dziennik wiedeński — jedynie obiecanki, mające na celu wprowadzenie Austryi w błąd. Już obecnie z pomocą kapitalistów niemieckich i francuskich rozpoczęły się roboty około budowy dróg żelaznych czysto strategicznych. Taką koleją jest linia Uesküb — Ferysovicz — Pryzreń — Djakowa. Nadto rozpoczęto wytykanie trasy kolei z Uesküb do Monastyru. Są to koleje wyłącznie militarne, mające ułatwić mobilizacyę i koncentracyę wojsk serbskich na granicy Bośni, Albanii i Bułgaryi.

Dlatego też rząd austro-węgierski postanowił nie zwlekać. Jeżeli Serbia będzie w dalszym ciągu się opierała oddaniu linii Kolei Oryentalnych Towarzystwu jako prawemu właścicielowi, ... czas austro-węgierski minister spr... nicznych postawi pod adresem rządu serbskiego wezwanie energiczne do natychmiastowego zwrotu toru i całego parku. W przeciwnym razie rząd austro-węgierski zastosuje środek jeszcze energiczniejszy.

Pokazuje się tedy, że na punkcie stosunków z Serbią Austro-Węgry po upływie roku stoją tam, gdzie stały. Jest to bowiem już trzeci z kolei zatarg z Serbią w ciągu jednego roku, zatarg, grożący następstwami jak najpoważniejszemi.

Amon.

Sojusz z Niemcami klątwą Austro-Węgier.

Na wczorajszem posiedzeniu delegacyi austryackiej wygłosił członek Koła polskiego pos. Rosner mowę, w której w sposób świetny poddał krytyce wytwornej, ale niesłychanie rzeczowej, wartość sojuszu Austro-Węgier z Niemcami. Przeprowadził on na podstawie faktów i cytat dowód, że **sojusz z Niemcami jest klęską dla monarchii.**

W roku 1908 — mówił del. Rosner, powołując się na słowa ks. Bülowa w wyszłej niedawno z druku jego książce o polityce Niemiec — mieliśmy wszyscy uczucie, że materyalne znaczenie aneksyi Bośni i Hercegowiny nie odpowiadało wcale wielkiemu szturmowi, jaki powstał w Europie przeciw Austryi. Z książki księcia Bülowa dowiadujemy się, że krzyk całej Europy w samej rzeczy **nie był zwrócony przeciw Austryi, tylko przeciw państwu niemieckiemu, że całe przesilenie wyszło od Anglii** i że król Edward chciał skorzystać ze sposobności ówczesnych zawikłań, aby ostatecznie rozprawić się z państwem niemieckiem. Od tego czasu **jednak król** Edward umarł i z nim polityka osaczenia Niemiec, przynajmniej na razie się skończyła. **Rosya była** wtedy tylko narzędziem, którego użyła w r. 1908 przeciw Austryi Anglia, a w r. 1913 Francya. Stanowisko Rosyi było w r. 1908—9 takie same, jak w r. 1912—13, tak samo igrano z ogniem, tak samo podjudzano Serbię, aby ją później opuścić, jak teraz w sprawie albańskiej; ta sama nieszczerość wobec niej i siebie samych, ta sama niepewność, ten sam strach, jak obecnie, przed wypadkami, które się chciało sprowadzić.

Rząd rosyjski wówczas, jak i teraz nie był dość silnym, aby stawić opór przychodzącym z zewnątrz pokusom do czynnej polityki, ani też, by je wykonać, albowiem także i tym razem, Rosya była tylko środkiem zaczepnym, a właściwy dramat, jak w r. 1908/9 rozgrywał się między Anglią i Niemcami, tak tym razem: między Francyą a Niemcami. Proszę przeczytać w tem oświetleniu dwie mowy o wierności sojuszowej kanclerza Niemiec z 2 grudnia 1912 roku i 7 kwietnia 1913 roku. Proszę sobie przypomnieć ten wielki pośpiech, z jakim armię niemiecką wzmacniano. Jeżeli w tej Izbie jest jeszcze ktoś, kto sądzi, że Niemcy to wszystko czyniły tylko dlatego, aby pomagać Austryi na półwyspie bałkańskim, to temu trzebaby pozazdrościć jego wiary.

Tak jak wtedy, tak też i tym razem byliśmy sekundantem, wtedy więcej, tym razem mniej świetnym, ale **tak teraz, jak wtedy, my płacimy koszta.** Wtedy chodziło o konkurencyę w handlu światowym, a teraz o rok 1870.

Dziś, gdy właśnie Austro-Węgry chcą ze światem bałkańskim żyć w pokoju, Austrya ciągle z powodu polityki światowej Niemiec popada w konflikt. Dlatego trzeba też raz otwarcie i głośno powiedzieć, że mamy nadzieję, iż to będzie także powiedziane w Berlinie, że **sojusz z Niemcami dziś istnieje przedewszystkiem dla państwa niemieckiego i że państwo niemieckie we własnym interesie także w swej polityce wewnętrznej powinno się z tem liczyć.**

Mowa ta była jasnem, stanowczem postawieniem sprawy sojuszu z Niemcami według przekonań ludności monarchii. Wywarła też olbrzymie wrażenie. Szkodliwości sojuszu z Niemcami dla monarchii nikt jeszcze w delegacyach tak jasno i dokumentnie nie przedstawił.

Równocześnie del. Rosner zaznaczył, że o porozumieniu z Rosyą niema mowy. Przeciwieństwa

---

Dr Julian Ochorowicz.

Na przełomie dwóch epok.

4)

Przeciętny ich przeciwnik nie chce tego zrozumieć, i gdy chwyta medyum na gorącym uczynku popychania, ogłasza je za oszusta świadomego medyum, to znaczy tę osobę, która główną przyczynią się do ruchów stolika. Istnieją bowiem pod tym względem znaczne różnice indywidualne. I to jest drugą zdobyczą naukową, owa nie podejrzewana dotychczas różnorodność systemów nerwowych, tak wielka, że przy jednych stolik ani drgnie, a przy drugich biega jak opętany.

Wychowano nas w schematycznem traktowaniu natury ludzkiej, i trzeba będzie jeszcze długiego czasu, ażeby ten schematyzm obalić; lecz gdy się go obali, nastąpi z konieczności reforma w pojęciach fizyologicznych i psychologicznych. Już ją zaczął hypnotyzm, rozdzielając ludzi na podatnych i niedających się uśpić i wykrywając wśród pierwszych tysiączne niespodziewane a bardzo radykalne różnice; ale z chwilą, gdy się nim zajęli lekarze, natychmiast na wzór innych dziedzin lekarskich uschematyzowali i hypnotyzm, ogłaszając (szkoła sugestyjna Bernheima) że hypnoza (pomieszana w tym wypadku ze snem magnetycznym) jest tylko snem zwykłym, wywołanym przez sugestyę — i sugestyonując wszystkich na prawo i na lewo, bez sprawdzania czy tu zawsze i u wszystkich działa tylko sugestya, czy czasem nie co innego?

Wyniknęło z tego zdyskredytowanie (w części słuszne) sugestyjnego hypnotyzmu i zaprzepaszczenie tego zbawiennego wpływu, jaki mógł wywrzeć na pogłębienie naszej wiedzy.

Medyumizm będzie musiał jeszcze raz i jeszcze mocniej zaakcentować różnice indywidualne, ale wcale nie jest pożądanem, żeby go powszechnie uznano już dzisiaj, bo w takim razie, pod wpływem panującego schematyzmu szkolnego, uległby takiej samej bezpłodnej niwelacyi, jakiej już uległ hypnotyzm.

Cumberland.

Bezwiedne oszustwo i wogóle inteligencya bezwiedna, w połączeniu z nadspodziewanie wielkiemi różnicami indywidualnemi, rzucają światło na mnóstwo faktów, dotychczas niezrozumiałych i z tego powodu zaniedbanych.

Przed dwudziestu kilku laty zrobił majątek sprytny Anglik Cumberland, objeżdżając Europę i podając się za „czytającego myśli". Ponieważ fizyologowie nie zajmowali się kwestyą ruchów bezwiednych, skombinowanych, bardzo wybitnych u niektórych jednostek, więc też nie rozumiano jego produkcyi i dopiero rozgłos przez nie wywołany ściągnął te kwestye na porządek dzienny.

Po pierwszem publicznem wystąpieniu Cumberlanda w Paryżu, przesłałem do ówczesnej „Gazety polskiej" w Warszawie, objaśnienie tych zjawisk, które jednak, jak to było do przewidzenia, nie zwróciło uwagi fizyologów.

Doświadczenia te są bardzo łatwo do powtórzenia w każdym nieco liczniejszem towarzystwie i nie wymagają żadnych specyalnych darów wrodzonych. Eksperymentator wychodzi z pokoju, a w jego nieobecności ktoś z obecnych chowa jakikolwiek przedmiot, chociażby drobny, n. p. szpilkę, w jakimkolwiek punkcie pokoju.

Gdy wróci, bierze za rękę osobę, która przedmiot ukryła (lub inną, byle tylko znała miejsce ukrycia) i każe o nim myśleć, ale myśleć silnie, to znaczy bez dystrakcyi. Rękę trzyma lekko, zaledwie jej dotykając końcami palców, a po chwili rusza przed siebie i przedmiot znajduje.

Jakim sposobem? Bardzo prostym: ponieważ ta osoba sama pokazuje mu kierunek, w którym iść trzeba, sama go popycha, a niekiedy nawet daje ręką znaki przeczące lub potakujące, w miarę tego, czy szukający zmyla drogę, czy też jest na tropie.

Więc oszukuje, jako wspólnik?.. Tak, ale bezwiednie, i „mogłaby przysiądz", że żadnego znaku nie dała i niczem swojej myśli nie zdradziła.

Otóż tak samo medyum bezwiednie popycha stolik, wypukuje alfabetem inteligentne odpowiedzi, a nawet wprost pisze ołówkiem całe spirytystyczne kazania, nic o tem wszystkiem nie wiedząc.

(C. d. n.)

między oba temi państwami mogą być chwilowo zmniejszone, ale nie mogą być usunięte. Austrya powinna zbliżyć się do Francyi.

Del. Lewicki, prezes klubu ukraińskiego, oświadczył, że w Galicyi moskalofilów niema. Nominacya Antoniusza jako głowy prawosławnych w Galicyi, jest formalną prowokacyą ze strony Rosyi.

Nowy gwałt rosyjski.

Społeczeństwo polskie w zaborze rosyjskim stanęło w obliczu nowego gwałtu. gwałtu znacznie w swych skutkach brutalniejszego i straszniejszego, niż nawet grabież Chełmszczyzny.

Rada państwa (izba lordów rosyjskich), jak donieśliśmy, pozbawiła projekt samorządu miejskiego dla Królestwa zupełnie języka polskiego. Język polski, na mocy tej uchwały, został wyrugowany tak z rozpraw w radach miejskich, jak wogóle ze wszelkich przejawów działalności instytucyi samorządnych. Wszędzie ma być używany tylko język rosyjski.

Jest to potworny zamach na życie społeczne polskiego społeczeństwa, zamach, na który nie odważono się nawet w okresie największej reakcyi za czasów rządów Hurki. Nigdy i w żadnej sprawie nie zmuszano dotąd Polaków, aby w dyskusyi publicznej między sobą wyrzekali się mowy ojczystej.

Teraz zaś „konstytucyjne" ciała prawodawcze rosyjskie wprowadziły w wewnętrzne życie Polaków język moskiewski, by zatruć to życie wrogim duchem, zaszczepić w nie jad trucizny. Bo czy nie nazwalibyśmy zaszczepieniem jadu trucizny w nasz organizm narodowy, gdyby tak naprzykład w Krakowie obradowano na posiedzeniach rady miejskiej w języku niemieckim, po niemiecku spisywano protokoły, zaprowadzono niemiecką korespondencyę i t. d.

Uchwała Rady państwa przeszła najpessymistyczniejsze oczekiwania i posiada wszelkie znamiona upokorzenia i sprowokowania Polaków. Fakt, że rząd w osobie prezesa ministrów Kokowcewa, usiłował przeforsować projekt samorządu w redakcyi uchwały dumskiej. gdzie językowi polskiemu pozostawiono śmiesznie minimalne prawa, nie przedstawia żadnego znaczenia. Głosy prasy rosyjskiej, które starają się wykazać, iż rząd nie dążył do zgnębienia języka polskiego, są zwykłą perfidią i łgarstwem, już choćby dlatego, że różnica między zamiarami rządu a uchwałą Rady państwa jest wprost mikroskopijną. Zresztą była to komedya, odegrana dla zagranicy. Rada państwa, szczególniej jej większość, jest zwykłą ekspozyturą rządu i działa w takt komendy, wydanej przez gabinet ministrów.

Nowy tedy gwałt nie jest tylko dziełem czarnosecinnej większości Rady państwa, takim samym autorem jego jest i rząd.

Społeczeństwo polskie w Królestwie już wypowiedziało w swych organach w miarę możności swoje stanowisko. Samorząd z językiem rosyjskim uważa za najstraszniejszy zamach na byt narodowy i w takim samorządzie, jako aparacie rusyfikacyjnym, udziału nie weźmie. Posłowie polscy tak w Radzie państwa, jak i w Dumie, zostali wezwani, by wszelkiemi siłami starali się pogrzebać taki samorząd. uważając, że lepiej być wydanym na łup czynowników moskiewskich, w których rękach znajduje się gospodarka miast, niż brać udział dobrowolnie w moskwiczeniu się.

* * *

Konieczność wprowadzenia samorządu w Królestwie bynajmniej nie wynikała z żadnych życzliwych uczuć Rosyi dla nas, nie była żadnem dobrodziejstwem dla Polaków, lecz podyktowana była względami państwowymi. „Miastami nie zdolni są dłużej rządzić mianowani czynownicy, gdyż narażają państwo na szereg dotkliwych strat" — oto treść memoryału generał-gubernatora Skałona do b. prezesa ministrów rosyjskich Stolypina. Rząd petersburski podzielił w zupełności zdanie wielkorządcy Królestwa Polskiego i w myśl interesów państwowych opracował projekt samorządu miejskiego dla Królestwa.

Przed trzema laty projekt ten jako ministeryalny wniesiony został do Dumy. Wówczas rząd ustanowił junctim między projektem samorządu, a Chełmszczyzną. Przedstawiciel ministrów zapewniał w Dumie oficyalnie, że samorząd przejdzie, o ile przejdzie projekt zaboru chełmskiego. W nagrodę za wyrwanie Chełmszczyzny Polacy mieli otrzymać samorząd miejski. W ten sposób większość dumska i prasa rosyjska usiłowała osłodzić cios chełmski. Uwierzyło temu poniekąd przedstawicielstwo polskie w Dumie i na wyraźne żądanie większości kraju, by posłowie polscy po uchwaleniu wyodrębnienia Chełmszczyzny, demonstracyjnie złożyli swe mandaty, odpowiedzieli, że muszą dbać o losy samorządu. Rzeczywiście po uchwaleniu wyodrębnienia Chełmszczyzny. przyszła kolej na samorząd. Wbrew jednak zapewnieniom rządu i większości dumskiej rządowy projekt, jakkolwiek daleko odbiegający od uwzględnienia najistotniejszych potrzeb ludności Królestwa, nie został w Dumie w całości przyjęty. Okaleczono go w najważniejszych zasadach, szczególnie zaś w sprawie językowej. Mimo to polscy posłowie okazali maximum umiarkowania, ponieśli ofiarę z prawa krytyki i z pragnienia dla kraju lepszych stosunków. Wprawdzie Duma uchwaliła projekt samorządu, z którego pozostały tylko ochłapy i okruszynki tego, co nawet projektował rząd Stołypina, jednakże wyższa instytucya prawodawcza Rada państwa w swych uchwałach tak sprecyzowała projekt, że nawet najbardziej umiarkowani posłowie polscy zmuszeni byli głosować za odrzuceniem całego projektu samorządu, który nie mógł w takiej formie znaleźć urzeczywistnienia w kraju. Posłowie polscy, rekrutujący się wszyscy ze stronnictwa konserwatywnego, oświadczyli, że w Królestwie nie znajdzie się kandydatów na radnych do tego rodzaju samorządu.

Projekt ten dziwną koleją losów poddano znowu onegdaj pod obrady.

Z innych zasadniczych punktów projektu samorządu należy wymienić następujące: I tak przedewszystkiem w uchwalonym przez „lordów rosyjskich" samorządzie istnieją trzy kurye: polska, rosyjska i żydowska, oczywiście, że największymi przywilejami cieszy się kurya rosyjska, zabezpieczająca jak największą ilość radnym rusyfikatorom. Następnie podniesiono cenzus mieszkaniowy w ten sposób, że prawa wyborcze posiadają przeważnie właściciele domów i opłacający wysokie komorne (w Warszawie np. 720 rubli rocznie). W Radzie państwa była tendencya pozbawienia praw wyborczych wszystkich lokatorów. Odnośny projekt upadł większością zaledwie jednego głosu. Wprowadzono w dalszym ciągu mnóstwo administracyjnych dziwolągów i nonsensów, tak, że kompetencya rad miejskich doprowadzoną została do absurdu. Dodać jeszcze należy, że w nazwie projektu skrzętnie wykreślono słowa „Królestwo Polskie", zamieniono je wyliczeniem wszystkich gubernij Królestwa.

Projekt samorządu uchwalony w takiej skażonej formie przez Radę państwa, musi wrócić jeszcze do Dumy i tam najprawdopodobniej zostanie zupełnie pogrzebany, gdyż posłowie polscy złożą wyraźną deklaracyę, że polskie społeczeństwo podobnej reformy nie przyjmie i przyjąć nie może.

(Tel. „Nowin")

Petersburg. Jak donoszą dzienniki, Kokowcew oświadczył w rozmowie, że występuje w obronie samorządu dla Królestwa w myśl projektu Stołypina, gdyż Stołypin chciał w kwestyi polsko-rosyjskiej wejść na nową drogę, po której i on chce kroczyć.

Koło polskie postanowiło głosować przeciw zmianom projektu, powziętym przez Radę państwa.

Ze świata politycznego.

Prezydent gabinetu serbskiego, Pasicz, jest jak donoszą z Belgradu, znużony urzędowaniem i niezadługo ustąpi. Miejsce jego jako ministra spraw zagranicznych objąć ma serbski poseł w Paryżu, Vesnic, zaś stanowisko Vesnica objąć ma Pasicz. Skupczyna, która ma się zebrać z końcem grudnia, ma być po załatwieniu konieczności państwowych rozwiązaną.

Przewodniczącym frakcyi socyalistycznej w parlamencie niemieckim w miejsce Bebla został poseł Scheidemann.

Konserwatyści w Saksonii na onegdajszym kongresie atakowali ostro parlament niemiecki. Niejaki Wildgrube nazwał działalność parlamentu płodnością króliczą.

Reforma bawarskiej Izby panów. Prezydent ministrów bawarskich baron Hertling oświadczył onegdaj w sejmie, że rząd ma zamiar przekształcić Izbę panów w Bawaryi odpowiednio do nowoczesnych wymagań. W projekcie reformy będzie także należycie uwzględniony stan zarobkujący i przemysłowy.

Apetyty niemieckie na Syryę. W kołach politycznych Berlina omawiają obecnie z żywem zainteresowaniem książkę prof. Hartmanna o jego wrażeniach z podróży po Azyi mniejszej. W książce tej wzywa Hartmann rząd niemiecki do zakładania szkół niemieckich w Syryi i popierania gazet arabskich, aby w ten sposób pozyskać mieszkańców Azyi mniejszej dla celów polityki niemieckiej.

Pruska sprawiedliwość. W Strassburgu, jak donoszą telegramy, odbyła się wczoraj rozprawa wojskowo-sądowa przeciw trzem rekrutom, oskarżonym o to, że znane przemówienie porucznika Forstnera opowiedzieli dziennikarzom. Oskarżeni zostani skazani na więzienie od 3 do 6 tygodni. Wobec tego należy jeszcze oczekiwać awansu Forstnera.

Żołnierz Ficht, służący u pułkownika Reuttera w Saverne, który wyraził się ujemnie o zajściach w Saverne, został aresztowany. Sąd wojenny skazał go na pięć tygodni aresztu. Fichta aresztowano w takiej tajemnicy, że nawet matka jego nie wiedziała, gdzie się podział.

Prezydentem związkowym w Szwajcaryi na rok 1914 został dr Artur Hoffmann.

Demonstracya socyalistów przeciw Rosyi. W komisyi budżetowej szwajcarskiej Rady Związkowej jeden z posłów socyalistycznych postawił wniosek o zniesienie szwajcarskiej ambasady w Petersburgu dla zaprotestowania przeciw Rosyi, z którą żadne państwo kulturalne nie powinno utrzymywać stosunków. Wniosek odrzucono.

W parlamencie włoskim wniesiono onegdaj interpelacyę, wzywającą rząd do popierania akcyi pomocniczej na rzecz więźniów politycznych w Rosyi.

Walka socyalistów z zakonami. Rada miejska w Paryżu odrzuciła 39 przeciw 37 głosom wniosek, aby zakonnicom wolno było pielęgnować chorych w szpitalach. Gdy radny Galli wniósł, aby zakonom, pielęgnującym chorych, przyznano zapomogę, socyaliści wywołali burdę, podczas której przyszło między dwoma radnymi do formalnej bitki. Ostatecznie wniosek Galliego małą większością przyjęto.

Zbrojenia w Szwecyi. Rząd szwedzki, jak donoszą ze Sztokholmu, zamierza w styczniu przedłożyć parlamentowi na pokrycie zbrojeń projekt jednorazowego podatku na wojsko, na wzór Niemiec. Podatek ten będzie pobierany od dochodów ponad 5000 koron, a użyty będzie na zupełną reorganizacyę armii.

Francuzi w Marokku muszą ciągle jeszcze prowadzić walki z tubylcami, którzy ustawicznie podnoszą przeciw nim rokosze. Według wiadomości, nadesłanej zapomocą telegrafu bez drutu z Afryki do Paryża, dnia 8 bm. zdobyli Francuzi główną wierzdę szczepu Senussi, Am Galata, po walce, w której padł jeden pułkownik, jeden podpułkownik i 20 żołnierzy francuskich a kilkudziesięciu żołnierzy i oficerów zostało rannych.

Wrzenie w Meksyku. Jak donoszą z Meksyku, gubernator w prowincyi Sinaloa nałożył na wszystkich obcych poddanych pięcioprocentowy podatek od posiadłości, grożąc, że w razie niezapłacenia będzie konfiskował ich majątki. Wywołało to żywe protesty ze strony posłów obcych państw. Koło Tampico toczyła się przedwczoraj zacięta walka wojsk Huerty z powstańcami.

Zniżenie stopy procentowej.

Niemiecki Bank państwowy, zgodnie z naszem wczorajszem doniesieniem, zniżył wczoraj stopę procentową o pół procent (z 5½% na 5%). Jak donoszą z Wiednia, za przykładem Banku niemieckiego pójdzie Bank austro węgierski, który również zniży stopę procentową, ale **dopiero w styczniu.**

Nowa panama na Węgrzech.

Najostrzejszą krytyką obecnego systemu rządów na Węgrzech są panamy, które na Węgrzech raz po razu wychodzą na światło dzienne. Nie przebrzmiały jeszcze echa skandalicznej sprawy z koncesyą na dom gry na wyspie Małgorzaty, a już nadchodzi wiadomość o nowym skandalu, świadczącym, że rząd budapeszteński nie gardził niczem, nie zaniedbywał żadnych środków, byle tylko mógł zapełnić kasy partyi „pracy“ i mieć pieniądze na wyborczą kampanię. Mianowicie dziennik „Bud. Hirlap“ ogłosił wczoraj artykuł, w którym oświadcza, że ministerstwo wojny wydzierżawiło na 24 lat plac ćwiczeń, którego wartość wynosi rocznie najwyżej 90.000 koron, a za który ministerstwo wojny płacić będzie rocznie przez cały ten okres czasu 316.000 koron, poczem po upływie tego terminu zobowiązało się kupić ten plac za 4 miliony koron.

Ładne stosunki!

Z różnych stron.

Nieudana ucieczka z Sybiru. Sędziwa rewolucyonistka Breszko-Breszkowska, żyjąca na wygnaniu na Sybirze, usiłowała uciec w przebraniu męskiem. Poznano ją i aresztowano, a razem z nią uwięziono 6 zesłańców, którzy dopomagali jej do ucieczki.

Morderstwo. W Littenwiese koło Bochum trzech włóczęgów zamordowało robotników rolnych Reina i Wortmanna, wracających do domu. Morderców ujęto.

Tragiczna śmierć 3 dzieci. Z Opola donoszą: W przytułku dla biednych w Kózkach pod Koźlem udusiło się 3 dzieci biednej wdowy Haferstroh. Matkę zdołano uratować.

Berlin się wyludnia. Urząd statystyczny miasta Berlina donosi, że dnia 1 listopada Berlin miał 2,072.100 mieszkańców, w roku ubiegłym w tym samym czasie 2,084.578. Ubytek mieszkańców przypisują wielkiemu brakowi pracy.

„Strach“ w górach styryjskich nie przestaje niepokoić okolicznej ludności. Pisma niemieckie donoszą z Gracu, że podróżni, którzy przybyli rannym pociągiem do Schwanberg, widzieli w górach tego „stracha“. Ma nim być puma. Na widok przejeżdżającego pociągu zwierz popędził w góry. W Landsbergu widziano również przed kilku dniami nieznanego zwierza, o czem dano znać myśliwym, ale ci bali się urządzić polowanie.

Odnalezienie „Giocondy“.

Agencya tel. donosi, że wczoraj obiegała w kuloarach Izby w Rzymie pogłoska, że sławny obraz Leonarda „Mona Liza“ skradziony z Louvru paryskiego, został odnaleziony we Florencyi. Wiadomość o odnalezieniu zaginionej, jak się zdawało, na zawsze Giocondy nadesłał telegraficznie do Rzymu na ręce ministra oświaty Credaro dyrektor sztuk pięknych we Florencyi, Rizzi. Według tego doniesienia odnalezienie arcydzieła Leonarda nastąpiło w następujący sposób:

Pewien Włoch, który dawniej mieszkał w Paryżu, zgłosił się do jednego z florenckich handlarzy dzieł sztuki i zaproponował mu zakupno „Giocondy“. Antykwaryusz rozpoznawszy w dziele zaginiony oryginał, zawiadomił Rizziego oraz policyę. Sprzedawcę uwięziono. Na policyi tłumaczy się, że kradzieżą „Mony Lizy“ chciał „pomścić na Francyi grabieże, jakich swego czasu dokonał we Włoszech Napoleon“.

Obraz umieszczono pod strażą w prefekturze we Florencyi, skąd odesłany będzie do Rzymu.

(Tel. „Nowin“)

Rzym. (Tel. wł.) Złodziej „Mony Lizy“ nazywa się Wincenty Perugia. Chciał on „Monę Lizę“ sprzedać w Medyolanie. Antykwaryusz, do którego się zgłosił, zawiadomił policyę, a ta zaaranżowała tak sprawę, że Perugię zwabiono do Florencyi, gdzie dyrektor muzeum Paggi kazał stwierdzić identyczność obrazu. Gdy ponad wszelką wątpliwość identyczność obrazu ustalono, Perugia został aresztowany. „Gioconda“ po załatwieniu formalności urzędowych, będzie zwróconą ambasadorowi francuskiemu Barrerowi.

„Gioconda“ zniknęła z Luwru w dniu 22 sierpnia 1911 roku. Są podejrzenia, że Perugia był członkiem międzynarodowej bandy złodziejskiej. „Gioconda“ została sprowadzoną do Włoch dla tem łatwiejszego sprzedania obrazu jakiemu miliarderowi amerykańskiemu.

„Kupa piasku“.

„Diło“ umieszcza o kopcu Unii Lubelskiej na górze Zamkowej we Lwowie następujący wierszyk satyryczny, który podajemy wiernie według oryginału w przekładzie nierymowanym i nierytmicznym:

Nawieźli piasku na kupę —
Smolka wbił w nią drąg:
„Tak ma ona być wysoką,
„Dalej, dzieci, do taczek!“
Rzucił się, kto żyw, do pracy,
Kupa piaskowa rośnie,
A drąg niby żartuje —
Mówi: „Robota to pusta!“.
I chociaż zwijali się z taczkami
Szlachcic, ksiądz mieszczuch i graf,
Wyżej ponad tę „Unię“
Będzie sterczał—chłopski paragraf!

W gwarze wiecowej ukraińskiej nazywa się „chłopskim paragrafem“ — pałka. Jest to objawem znamiennym, iż naczelny organ ukraiński przemawia za zwalczaniem idei historycznej chłopską pałką... Taką bronią heroje ukraińscy z pewnością nie dadzą rady idei Jagiellońskiej, której poświęcony jest kopiec Unii Lubelskiej na górze zamkowej. Ci zaś, którym ta idea jest droga, z pewnością postarają się o to, ażeby ten pomnik odpowiednio został utrwalony i wykończony.

Aresztowanie morderców ks. Kossaka.

Ze Złoczowa donoszą do pism lwowskich: Na podstawie anonimowego doniesienia do starostwa w Drohobyczu dokonano w mieszkaniu i obejściu domostwa mieszczanina drohobyckiego Mikołaja Niemiłowicza rewizyi w głośnej niedawno sprawie zamordowania ks. Kossaka, superiora zakonu Bazylianów w Złoczowie.

Rewizya wydała rezultat nadspodziewany: Na wskazanem w anonimie miejscu **znaleziono** zawinięte w starym surducie **papiery wartościowe, oraz książeczki złoczowskiej kasy oszczędności na łączną** kwotę przeszło 50.000 K. Obok znajdowały się akta kościelne, które morderca wziął prawdopodobnie również za papiery wartościowe.

Na podstawie wyniku rewizyi aresztowano natychmiast Mikołaja Niemiłowicza, oraz ojca jego Bazylego i brata Teofila. Wszystkich odstawiono pod silną eskortą do więzienia w Złoczowie.

Mikołaj Niemiłowicz, bratanek zamordowanego ks. Kossaka, zaraz po wykryciu morderstwa, był aresztowany na skutek doniesienia kasyera kolejowego w Złoczowie, iż krytycznej nocy kupował bilet kolejowy do Drohobycza. Z braku dowodów winy wypuszczono go po pewnym czasie na wolność.

Co słychać w mieście.

Kraków, 13 grudnia.

Dzisiejszy numer „Nowin“ obejmuje stronic 10. W dodatku jako fejleton znajduje się doskonały, zjadliwie satyryczny szkic Awerczenki p. t. „Pedagogia“.

Zwracamy uwagę P. T. Kupcom i Przemysłowcom, że **numer gwiazdkowy** „Nowin“, który wyjdzie w potrójnej objętości, nastręcza doskonałą sposobność do **reklamy.**

W numerze gwiazdkowym ogłoszone zostaną **cenne bezpłatne premia**, jakie na rok 1914 redakcya ofiaruje swoim abonentom.

„Czarne kawy“ urządzane staraniem »Syndykatu dziennikarzy krakowskich« w sali restauracyjnej hotelu Pollera wyrobiły sobie już najlepszą opinię wśród stałych bywalców, którzy do ostatniego miejsca zapełniają obszerną salę, ufni i pewni, że dziennikarze mogą i umieją uprzyjemnić urozmaiconym programem pobyt w kawiarni.

Program jutrzejszej »czarnej kawy« poświęcony głównie deklamacyi, będzie również niezwykle interesującym, albowiem między innemi wygłosi artystka teatru miejskiego p. Mila Kamińska nieślyszaną dotychczas z estrady autentyczną »pieśń o żołnierzu tułaczu« z ilustracyą muzyczną na tle autentycznej również melodyi staropolskiej. P. W. Nowakowski, artysta teatru miejskiego w szeregu utworów poetyckich wygłosi wiersz Berangera o księciu Józefie Poniatowskim.

Zabawa Sylwestrowa Dziennikarzy. Syndykat dziennikarzy krakowskich urządza dnia 31. b. m. wielką zabawę Sylwestrową w salach Starego Teatru. Program rozpocznie kabaret z udziałem pierwszorzędnych artystek i artystów oraz amatorów, poczem nastąpi zabawa właściwa, urozmaicona także tańcami. Wstęp za zaproszeniami. Bilety na galeryę (I. rząd 5 K, dalsze 4 K), zamawiać należy kartą korespondencyjną pod adresem Syndykat dziennikarzy krakowskich — Kraków Rynek 10.

Muzyka kameralna. Czwarty poranek, który odbędzie się w niedzielę o 11. przed południem w sali »Uciechy« będzie ostatnim przed świętami. Poranek ten, poświęcony w całości twórczości Beethovena przy współudziale prof. Inst. A. Dietla i orkiestry 1 p. p. przynosi w programie: 1) »Coriolan« uwertura, 2) Koncert Es-dur

czasu trwania transportu do Wenecyi. krakowska wystawa „Sztuki“ będzie mieć w pewnej mierze także charakter przygotowawczy do wystawy weneckiej, jako częściowa koncentracya dzieł dla „jury“ wystawy międzynarodowej.

Katalog krakowskiej wystawy „Sztuki“ wyjdzie tym razem w dwóch wydaniach: jako katalog normalny, oraz katalog bogato ilustrowany w ograniczonej ilości egzemplarzy.

Nowy Wit Stwosz. Na ostatniem zebraniu Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu zakomunikował dr Fr. Chłapowski o nowo dkrytej rzeźbionej tablicy, przedstawiającej Chrystusa i modlących się wiernych, dłuta W. Stwosza, znajdującej się w kościele w Münstrestadt pod Kissingen.

Nowe powieści Sienkiewicza i Żeromskiego. „Tygodnik ilustrowany“ rozpoczął druk dawno zapowiedzianej nowej powieści Sienkiewicza pt. „Legiony“. Nowa powieść Żeromskiego nosi tytuł „Walka z szatanem“. Druk jej rozpocznie się w r. 1914. Powieść nie jest jeszcze ukończoną.

Co słychać w mieście.

Kraków, 11 grudnia.

Zatarg w zawodzie drukarskim. Otrzymujemy następujący komunikat:

„W gazetach wiedeńskich pojawiła się wiadomość, że rząd jako pośrednik wystąpił w konflikcie przemysłu drukarskiego.

Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, wiadomość ta jest tylko o tyle prawdziwą, że inspektor przemysłowy pierwszego okręgu wiedeńskiego zaprosił w dn. 9 bm. obu przewodniczących urzędu cennikowego drukarzy, aby się o położeniu poinformować, oraz oświadczył gotowość pośredniczenia w sporze. Wreszcie zastrzegł sobie przedłożenie w najkrótszym czasie propozycyi swoich pośrednich.

Skutki ruchu cennikowego drukarskiego zaczynają się ujawniać w coraz szerszych kołach. Pisma ukazują się z opóźnieniem, wiele tygodników przestało wychodzić. W sobotę, dn. 6 bm., właściciele drukarń w Wiedniu i na prowincyi wypowiedzieli pracę na czternaście dni robotnikom w liczbie 10—12.000. Różnice w żądaniach pracodawców a robotników odnoszą się do długości pracy, organizacyi biura pośrednictwa pracy, przepisów co do pracy na maszynach do składania i do druku, podziału różnych miejscowości na klasy płacy i różnych spraw organizacyjnych.

Ponieważ w przemyśle drukarskim nietylko robotnicy, ale i przedsiębiorcy są silnie zorganizowani, należy obawiać się zaostrzenia sytuacyi i wybuchu ogólnej walki w tej gałęzi przemysłu w najbliższym czasie“.

Józef Spiss, emeryt. inspektor szkolny zamiejskiego okręgu krakowskiego, zmarł wczoraj w 69 roku życia. Ś. p. Spiss na trudnem stanowisku inspektora szkolnego potrafił sobie — dzięki zaletom swego serca i charakteru — wyrobić mir i szacunek w sferach nauczycielskich, które 25-letni jego jubileusz uczciło utworzeniem fundacyi jego imienia, mającej na celu dostarczenie nauczycielstwu pomocy lekarskiej. Ś. p. Józef Spiss był też prezesem bursy dla synów nauczycielskich i honorowym członkiem Towarzystwa pedagogicznego.

Ze spraw miejskich. Sekcya ekonomiczna na wczorajszem posiedzeniu, po załatwieniu kilku drobniejszych spraw administracyjnych, obradowała nad przedłożonym przez Magistrat projektem ustawy o stróżach domowych, dążącym do uregulowania stosunku stróżów domowych do właścicieli realności, do lokatorów tudzież określającym prawa i obowiązki stróżów. Po przeprowadzeniu ogólnej dyskusyi Sekcya przydzieliła tę sprawę do rozpatrzenia osobnemu Komitetowi, złożonemu z członków Sekcyi ekonomicznej i ewentualnie Sekcyi prawniczej.

Błąd druku. W nr. 282 „Nowin“ w sprawozdaniu telefonowanem z Wiednia o „pośrednictwie posła Stapińskiego w sprawie barona Poppera“, wkradły się dwa błędy drukarskie, które prostujemy.

W ustępie: „dzięki posłowi Stapińskiemu i kilku innym protektorom baron Popper zdołał uzyskać pod koniec lutego 1909 roku pomyślną w zasadzie dla siebie rezolucyę“ — powinno być pod koniec lata 1909 r.“

W ustępie: „Bądź co bądź dnia 22 grudnia 1909 roku baron Popper uzyskał wyrąb drzewa w lasach nadworniańskich, obejmujący obszar 525 hektarów po cenie 4 K 43 hal.“ — powinno być „22 września 1909 r.“.

Kino-Wanda. Niezwykle interesująco i obficie zapowiada się najnowszy program w Kino-Wanda, którego „premiera“ przypada w dniu dzisiejszym. Bardzo ponętnie widnieje na afiszu 4-aktowy dramat najdoskonalszej firmy „Nordisk“ p. t. „Sfinx“ z Psylandrem w głównej roli. Następnie idą: 2-aktowy dramat „Za ojczyznę“, 3 zabawne humoreski, dłuższy obraz z natury i stale ciekawy tygodnik Pathego.

Oszustwa wekslowe. Na rekwizycyę policyi i sądu wiedeńskiego prowadzi policya tutejsza od tygodnia dochodzenia w sprawie oszustw wekslowych na grube sumy, popełnionych przez Jana hr. Młodeckiego, na szkodę swej krewnej hr. Rzyszczewskiej z Brodów. Hr. Młodecki wyłudził od hr. Rzyszczewskiej gotówką kilkaset tysięcy koron na kupno dóbr koło Monachium, a oprócz tego puścił w obieg weksle ze sfałszowanym podpisem swej krewnej na blisko 100.000 K. Gdy nadszedł termin płatności sfałszowanych weksli, hr. M. wyznał swój czyn i na wykupno fałszywych weksli otrzymał od hr. Rzyszczewskiej weksle z jej prawdziwymi podpisami na odpowiednią sumę. Zamiast atoli weksle fałszywe wykupić, hr. M. zeskontował w Wiedniu i w Krakowie weksle prawdziwe i z uzyskaną gotówką uciekł do Ameryki. Hr. M. liczył l. 42. W Krakowie, gdzie mieszkał w pierwszorzędnym hotelu, wszedł w kontakt z pewną większą instytucyą finansową i z dwoma prywatnymi eskonterami i bez wielkich trudności uzyskał gotówkę za prawdziwe weksle hr. Rzyszczewskiej.

Zapiski policyjne. Do mieszkań zamożniejszych obywateli przychodzi w ostatnich czasach dobrze ubrana, około 16-letnia panienka, pod różnymi pozorami zostaje jakiś czas w mieszkaniu, kradnie co jej pod rękę wpadnie i znika. Wczoraj w ten sposób skradła garderobę wartości 100 K w mieszkaniu pani Józefy L. przy ul. Długiej 35. Były ogrodnik jednego z klasztorów męskich, Antoni Klich, obchodzi mieszkania i sklepy i zbiera datki w pieniądzach i w naturze rzekomo na rzecz klasztoru. Klich już od dłuższego czasu wykonuje swój oszukańczy proceder. — Policya na dworcu aresztowała Salomona Brandesa, który emigrantom sprzedawał liche zegarki jako złote i srebrne. — Policya aresztowała 19-letniego Jana Rusina pod zarzutem popełnienia kilkunastu kradzieży z włamaniem.

Kronika podgórska.

Nowy notaryusz. Minister sprawiedliwości przeniósł notaryusza p. Piotra Pielę z Niska do Podgórza.

Z sali odczytowej. Staraniem Uniw. lud. im. Ad. Mickiewicza wygłoszony został ubiegłej niedzieli w sali Domu robotniczego w Podgórzu interesujący odczyt dla młodzieży p. t. „Przygody chłopca przedhistorycznego“, ilustrowany bogato obrazami.

Czyje dziecko? Do mieszkania Rozalii Partykuły przy ul. Kalwaryjskiej w Podgórzu przyszedł wczoraj chłopiec niewiadomego nazwiska.

Pięcioletni podpalacz. Onegdaj, jak donosiliśmy, spłonęło doszczętnie w Borku Fałęckim za Podgórzem zabudowanie gospodarza Jakóba Bartyzela. Zrazu mniemano, że ogień powstał wskutek nieostrożnej zabawy zapałkami syna Bartyzela. Kiedy ten jednak kategorycznie zaprzeczył, wszczęła żandarmerya podgórska energiczne dochodzenia, dzięki którym ustalono, że podpalaczem był pięcioletni Staś, synek sąsiada Antoniego Przebinek w Borku Fałęckim. Na trop małoletniego podpalacza naprowadziły żandarmeryę zeznania mieszkańców Borku, którzy widzieli go w krytycznej chwili, uciekającego od objętej pożarem drewnianej szopy. Zbrodnicze chłopię w ogniu krzyżowych pytań przyznało się do czynu.

Kronika żałobna.

Jan Bień, lat 35, zmarł 10 bm.

Jan Wojtaszek, lat 43, zmarł 10 bm.

Telegramy „Nowin“.

Rozdźwięk wśród demokratów.

Wiedeń, 11. grudnia.

Wczoraj podczas głosowania nad ustawą o podatku osobisto-dochodowym przyszło do przykrego rozłamu wśród demokratów polskich. Poseł dr. German wskutek tego oświadczył, że złoży prezesurę frakcyi demokratów polskich i wiceprezesurę Koła polskiego.

Spór powstał o to, że część posłów frakcyi demokratów polskich usunęła się od głosowania nad paragrafem, który w brzmieniu rządowem ustanawia minimum dochodu wolnego od podatku 1.200 koron, tymczasem wniosek socyalistów minimum to określa na 1600 koron. Socyaliści taki wniosek postawili oczywiście w celach demonstracyjnych.

Posłowie dr. Gross, Krogulski, Rauch, Kolischer i Loewenstein pomimo próśb dra Lea i dra Germana nie wzięli udziału w głosowaniu, tak, że wniosek socyalistów przeszedł większością jednego głosu.

Następstwem tego faktu będzie opóźnienie pragmatyki rządowej, czyli wielka szkoda dla urzędników, oraz zwłoka w przekazaniu krajom dochodów od podatku osobisto-dochodowego.

Rząd zaś ustawę tę wniesie do Izby panów, aby przywrócić jej tekst rządowy. Cały ten projekt następnie wróci do parlamentu, tak, że pragmatyka wejść może w życie w najlepszym razie dopiero z dniem 1 marca.

Dr. German i dr. Leo wzięli ten rozłam w głosowaniu bardzo do serca, co wynika z wyżej wspomnianego zamiaru dra Germana złożenia kierownictwa we frakcyi demokratycznej. (Jesteśmy jednak przekonani, że do rozłamu nie dojdzie i wczorajszy rozdźwięk w głosowaniu zostanie załagodzony. Przyp. Red.).

Po odroczeniu parlamentu.

Wiedeń, 11 grudnia.

W obradach Izby poselskiej nastąpiła przerwa aż do przyszłego czwartku. W ciągu tego czasu **uda się załatwić sprawę reformy wyborczej we Lwowie.** Nadzieja ta jest uzasadniona zupełnie wobec dzisiejszych informacyi „Polnische Korrespondenz“, która donosi, że wszystkie stronnictwa polskie nie dadzą się sprowokować wczorajszą obstrukcyą ruską i wszelkie represye w stosunku do Rusinów w postaci przewlekania reformy wyborczej uważaliby za wielki błąd polityczny ze strony Polaków.

Gdyby nawet do przyszłego czwartku nie dało się załatwić reformy wyborczej, to oczekiwać należy, że **obstrukcya ruska nie powtórzy się w parlamencie** wobec wczorajszego zachowania się wszystkich stronnictw parlamentarnych i potępienia przez prasę wiedeńską taktyki Ukraińców. Ukraińcy nigdy nie czytali w postępowej prasie wiedeńskiej takich wyrzutów, jakie zamieściła n. p. „Arbeiter Zeitung“, nazywając postępowanie Rusinów „bezczelnem“ i „złośliwem“. W ten sam mniej więcej sposób przemawiają inne pisma wiedeńskie.

Dzienniki wiedeńskie podnoszą przytem, że **ani rząd ani parlament nie dał powodu do wybuchu obstrukcyi ruskiej.** Rusini byli bardzo życzliwie traktowani i nie mogą się skarżyć na brak ustępstw ze strony prezydyum parlamentu, które pozwoliło na obstrukcyę ruską od początku sesyi jesiennej, kiedy to Rusini wygłaszali trzygodzinne mowy.

Z głosów prasy wiedeńskiej wynika, że **świetne czasy dla Rusinów skończyły się w Wiedniu. Od wczoraj poczęto krytycznie patrzeć na ich działalność. Wszystkie stronnictwa stwierdzają, że Ukraińcy w polityce są żywiołem niepoczytalnym i niepewnym.**

Granice Albanii gotowe.

Wiedeń. (Tel. wł.) »Reichspost« donosi, że komisya wytykająca południową granicę Albanii, ukończyła już swoją pracę na podstawie pośredniczącej propozycyi angielskiej. — Wobec tego **granice Albanii są już gotowe.** Grecy więc będą musieli spełnić swoje przyrzeczenia, że z dniem 30. grudnia opuszczą terytorya przypadające Albanii.

Po wyborach w Bułgaryi.

Sofia. (Tel. wł.) Rząd bułgarski pomimo klęski przy wyborach postanowił stworzyć w Sobraniu większość przez pozyskanie jednej z grup opozycyjnych.

Zawiadomienia.

Koncert symfoniczny Orkiestry Amatorskiej Towarz. Muzycznego na dochód Macierzy Szkolnej księstwa Cieszyńskiego odbędzie się d. 12 bm. w sali Starego Teatru. Piękny i doskonale opracowany program oraz cel koncertu ściągną zapewne licznych słuchaczy.

Muzyka kameralna. Najbliższy poranek Instytutu muz. (czwarty z rzędu, a drugi symfoniczny) odbędzie się w niedzielę, 14 bm. w sali „Uciechy“. Program poświęca Instytut twórczości Beethovena, którego uwerturę z Coriolana i symfonię C-dur odegra orkiestra I p. p. w koncercie fortepianowym Es-dur (z towarzyszeniem ork.) wystąpi prof. Instytutu p. A. Dieth. Bilety po 1 K w kancelaryi Instytutu (ul. św. Anny 2 od 12 lub 4—6; w dniu koncertu od godz. 10 rano przy kasie „Uciechy“.

Herbatka Koła Pań Tow. pomocy przem. odbędzie się w niedzielę, 14 bm. o g. 6 i pół wiecz. w sali Tow. technicznego (Straszewskiego 28). Na program złożą się: Chór żeński pod kierunkiem p. St. Poprawskiej; fortepian, p. Polodniakówna; śpiew, p. Filipek-Jaworzyńska; deklamacya, p. Łuszczkiewiczówna, artystka teatru miejskiego; monolog, p. Turski; skrzypce, p. Myślivec. Przyjęciem zajmują się panie komitetowe. Dochód przeznaczony na kursa zawodowe dla dziewcząt. Wstęp od osoby wraz z przyjęciem 2 K. Bilety familijne (4 osoby) 5 K. Stroje wizytowe.

Tow. Polskiego Instytutu Pedagogicznego odbyło onegdaj konstytuujące zebranie, na którem po omówieniu zadań T-stwa dokonano wyboru zarządu. Prezesem wybrano inspektora Tad. Łopuszańskiego; członkami Zarządu wybrani zostali pp.: H. Rzepecka, dr H. Kanarek, prof. dr Piasęcki (Lwów), prof. Mossoczy, H. Radlińska, dr Z. Szybalska, A. Szymański, A. Szycówna. prof. Gross. Do komisyi rewiz. weszli pp. prof. Krawczyk, dyr. Bałłaban. prof. Bielak, do sądu honorowego prof. Straszewski, prof. Karbowiak, dyr. Spławińska, dyr. Dobrzański. — Nowe to towarzystwo ma na celu utrzymywanie w Krakowie wyższej szkoły pedagogicznej pod nazwą Polski Instytut Pedagogiczny“. który będzie kształcić ludzi już to w kierunku naukowego zajmowania się pedagogią, już to fachowego wykonywania zawodu nauczycielskiego. Inicyatywa założenia takiej szkoły w Krakowie wyszła od p. Wł. Dawida. Prócz tego zadaniem Instytutu będzie: urządzanie kursów. odczytów. zakładanie bibliotek i pracowni, przeprowadzanie ankiet w sprawach pedagogicznych, zwoływanie zjazdów naukowych. wydawnictwa, urządzanie wycieczek naukowych i t. p.

W Akademii handlowej odbędą się egzamina prywatne z buchalteryi kupieckiej i t. p. nauk handlowych, dla osób miejscowych w dn. 20 bm., zaś dla osób zamiejscowych w poniedziałek, dn. 22 bm. o g. 8 rano. Podania z odpowiednimi załącznikami. zaopatrzone znaczkiem stemplowym za 1 K, należy wnosić do Dyrekcyi do dnia 18 grudnia br.

W tow. rygorozantów wybrano nowy wydział w następującym składzie: dr A. Gumprich, prezes; dr A. Lustgarten, wiceprezes; dr W. Fink, sekretarz; dr H. Fargel. skarbnik; J. Aleksandrowicz, A. Biberstein, H. Bloch, L. Eichorn, H. Ginger, K. Lustbader. M. Rosenblumówna. dr M. Timberg.

Kurs instruktorek skautowych. Zarząd Główny Żeńskich Drużyn Skautowych we Lwowie urządza w czasie świąt Bożego Narodzenia obrz. grec.-kat. kurs dla instruktorek skautowych, obejmujący wykłady i ćwiczenia praktyczne. Panie, pragnące pracować w skautingu żeńskim, mogą się zgłaszać (do dn. 20 grudnia b. r.) do Zarządu Głównego (Lwów. Sokoła 7). Liczba uczestniczek ograniczona do 50. Zarząd Główny postara się o udogodnienia co do mieszkań tańszych we Lwowie. Informacye po zgłoszeniu się.

Ze Stow. nauczycielek. Loterya fantowa nie mogła odbyć się w oznaczonym dniu z powodów od komitetu niezależnych. Posiedzenie komitetu Pań odbędzie się dn. 29 bm. o g. 5 po poł. w czytelni Stow. (Karmelicka 32, I p.).

Sekcya muzyczna urządza w niedzielę, dn. 14 bm. o godz. 5 wieczorek muzykalno-wokalny w lokalu sekcyi (ul. Batorego 18, II p.). Na program złożą się: śpiew chóralny, fortepian oraz lekcya śpiewu chóralnego nowego typu.

„Hygiena sportu zimowego.“ Staraniem Tatrzańskiego Tow. Narciarzy odbędzie się dziś, dn. 11 bm. o godz. 7 wiecz. w salach Tow. Technicznego odczyt znanego sportsmena dra W. Skórczewskiego na temat: „Hygiena sportu zimowego, Karpaty wschodnie w zimie i Wycieczka narciarska przez Rohatkę do doliny Staroleśnej w Tatrach“. Wykład illustrowany będzie obrazami świetlnymi.

Tatrzańskie Tow. Narciarzy urządza walne zgromadzenie w poniedziałek, 15 bm. w sali „Rady powiatowej ul. Pijarska l. 1.

„Sokół“ w Podgórzu urządza w sobotę, 13 bm. o g. 7 wieczorem we własnej sali wieczorek patryotyczny ku uczczeniu pamięci powstania listopadowego.

O przekłuwanie uszu panienkom.

Na wiecu austryackich Izb lekarskich, który się odbywał przez ubiegłe święta we Lwowie, wyłoniła się w dyskusyi nad referatem dra Grüna o wkraczaniu osób niepowołanych w zakres praktyki lekarskiej ciekawa dyskusya na temat przekłuwania uszu panienkom. Referent dowodził, że przekłuwanie uszu jest monopolem lekarzy, dowodząc, że jest to zabieg chirurgiczny, wymagający ścisłej aseptyki i że przekłuwanie, dokonywane przez akuszerki i inne osoby niepowołane, staje się powodem różnych zakażeń i nieraz ciężkich następstw. Poparł go w tem twierdzeniu prof. dr Finger, kompetentny, jako specyalista chorób skórnych. Stwierdził on, że zwłaszcza zaszczepienie wilka (lupus) przy nakłuwaniu uszu nie należy do rzadkości.

Na zupełnie innem stanowisku stanął dr Schoengut z Krakowa. Oświadczył on, że uważa nakłuwanie uszu za barbarzyństwo, za świadome kaleczenie dzieci i twierdził, że lekarze nie powinni zajmować się takiemi „operacyami“, bo zadaniem medycyny jest leczyć, a nie kaleczyć zdrowych. Dr Schoengut jest specyalistą chorób uszu i z własnej praktyki dowodził, że przekłuwanie uszu sprowadza nieraz niepożądane komplikacye. Lekarza zadaniem może być jedynie to, aby ranę, zadaną przez nakłuwanie, jak najrychlej wyleczyć, a otwór w uchu doprowadzić do zarośnięcia.

Przeciw oponentowi wytoczył referent ciężkie działa. Mówił, że podobnie rany, zadane w pojedynku, nie są zgodne z celami chirurgii, a lekarze przy pojedynku asystują.

Dr Schoengut odparł, że przy pojedynku lekarz leczy, a nie zadaje ran. Replika przybrała ton ironii. Oponent uważał za rzecz śmieszną, gdy lekarze o takie zabiegi, jak nakłuwanie uszu, kompetują. Niedługo może i golarstwo trzebaby dla lekarzy zmonopolizować, bo i przy goleniu potrzebna jest aseptyka, a okaleczenia przy tym rękoczynie mogą dla pacyenta być niebezpieczne.

Na to z całą powagą odpowiedział referent, że istotnie strzyżenie włosów niegdyś należało do lekarzy (dr Schoengut przerwał: także i apl! kowanie lewatyw — jeszcze za czasów Moliera!)

Ostatecznie dr Schoengut w głosowaniu nie uzyskał większości.

Jednak my przyznajemy mu zupełną racyę.

Awantury z panią Pankhurst.

(Wypuszczenie z więzienia. — Litania za p. Pankhurst. — Jak aresztowano p. Pankhurst po powrocie z Ameryki.)

Policya londyńska ma z osławioną przywódczynią sufrażystek mnóstwo kłopotu. Pani Pankhurst uprawia stale w więzieniu głodówkę, nie przyjmując żadnych pokarmów i doprowadza do tego, że władze muszą ją co jakiś czas wypuszczać na wolność, aby się odżywiła, poczem ją znowu zamykają. I w niedzielę ubiegłą p. Pankhurst wskutek głodówki została wypuszczona z więzienia. Stało się to jednak dopiero wieczorem. Tymczasem rano sufrażystki poprzychodziły do kościołów i podczas nabożeństwa śpiewały litanie, zawierające szereg próśb o uwolnienie p. Pankhurst. Nabożeństwa poprzerywano i podjęto je dopiero po skończeniu tych litanii. Na zgromadzeniu sufrażystek po południu oświadczyła generałowa armii sufrażystek, p. Drummond, że sufrażystki teraz nie pozwolą już pani Pankhurst zabrać do więzienia, choćby policya nie wiem jakich środków używała, aby ją dostać w swoje ręce.

Czy groźba p. Drummond spełni się, to wątpliwe. Policya angielska, zaprawiona już do walk ze sufrażystkami, ucieka się do rozmaitych środków. ażeby je wywieść w pole. Doskonale udało się np. aresztowanie p. Pankhurst po jej powrocie z Ameryki.

Jak donoszą dzienniki londyńskie, władze dowiedziały się, że p. Pankhurst wraca na okręcie „Majestic“, który ma zawinąć do portu Plymouth. W porcie zebrało się około 5000 ludzi, ciekawych jak się odbędzie aresztowanie sufrażystki. Przybyła naturalnie i gwardya przyboczna sufrażystek z muzyką która czekającym uprzyjemniała czas graniem marsylianki i innych wojowniczych pieśni. Oczekiwano wielkich sensacyi.

Tymczasem policya w Plymouth razem z kilku detektywami z Londynu postanowiła aresztować p. Pankhurst tak, aby uniknąć wszelkich zajść. Wynajęła więc łódź motorową, na której urzędnicy policyjni wyjechali naprzeciw okrętu „Majestic“. Równocześnie wydano karty wstępu na ów okręt dla kilkunastu dziennikarzy, a nawet sufrażystek. Zaopatrzeni w te karty cieszyli się nadzieją, że będą świadkami sensacyjnego aresztowania i wyjechali naprzeciw okrętu na małym parowcu, który zwyczajnie wyjeżdża po podróżnych do okrętu. W odległości niespełna mili od „Majestic“ zatrzymały ten parowiec manewrujące tam torpedowce, wtajemniczone w plan policyi. Zanim więc parowiec przybył do okrętu, łódź motorowa z detektywami i z komisarzem policyi już dawno dopłynęła do „Majestic“.

Urzędnicy policyjni weszli na pokład „Majestic“. Komisarz policyi wydał oficerom okrętu rozkaz zatrzymania się, dopóki p. Pankhurst nie zostanie aresztowana. Wywołało to wielkie niezadowolenie wśród oficerów i wśród publiczności tembardziej. że okręt przybył i tak z 15-godzinnem spóźnieniem, a opóźnienie go jeszcze o jaką godzinę uniemożliwiało wielu ludziom odjazd pospiesznym pociągiem do Londynu. P. Pankhurst znajdowała się na pokładzie. Zawołano ją do biura kapitana. Nie usłuchała i nie poszła. Wobec tego urzędnicy policyjni przybyli do niej na pokład. P. Pankhurst, widząc, że nic nie poradzi, ustąpiła, prosząc tylko, by pozwolono jej zabrać razem jej przyjaciółkę, dziennikarkę amerykańską panne Dorr, na co policya się zgodziła. Zabrano więc p. Pankhurst do łodzi motorowej, która odjechała daleko za Plymouth i wysadziła aresztowaną w [illegible]wości Budeaux. Tam czekały dwa samochody z dozorcami więziennymi. Do jednego samochodu wsadzono p. Pankhurst przemocą i w ciemną noc odwieziono do Exeter, do tamtejszego więzienia. Sufrażystki w porcie czekały z muzyką i wieńcami nadaremnie.

Elektromotorowa fabryka wyrobów masarskich. P. Józef Skarlicki, długoletni współpracownik firmy Sataleckiego, założył elektromotorową fabrykę wyrobów masarskich. Fabryka urządzona według najnowszych wymagań hygieny i techniki, znajduje się w domu l. 3[illegible] przy ul. Grzegórzeckiej, a główny skład wyrobów masarskich p. Józefa Skarlickiego, czysto i wzorowo prowadzony. znajduje się przy ul. Wiślnej l. 6 (filia przy ul. Lubicz l. 21 i Grzegórzeckiej l. 39). Wyroby masarskie p. J. Skarlickiego. najprzedniejszej jakości, zadowolić mogą najwybredniejszych smakoszów. Właściciel fabryki znany jest jako rzutki i sumienny rękodzielnik. znający dokładnie swój zawód.

Nadesłane.

Prosimy odnowić prenumeratę

TEATR MIEJSKI
im. Juliu za Słowackiego w Krakowie.

Akademickie Koło Artyst. Miłośników Dramatu Klasycznego.

We środę dnia 17-go grudnia 1913 r.

ELEKTRA

Tragedya w 3 aktach Sofoklesa w przekładzie Kazimierza Morawskiego z współudziałem

p. Stanisławy Wysockiej
art. Teatru Polskiego w Warszawie

i p. Romany Szpak
art. Teatru Krakowskiego.

Elektrę poprzedzi słowo wstępne Prof. Kazimierza Morawskiego.

Chóry wykonają Panie kształcące się w gimnastyce rytmicznej systemu Jacques Dalcroze'a.

Początek o godz. 7½. — Koniec o godz. 10.

REPERTUAR:

Sroda:
„Elektra“, tragedya Sofoklesa, (przedstaw. akadem.)

Czwartek:
„W jaskini lwa“, komedya w 3 aktach M. Hennequin'a i Pawła Bilhaud, tłom. Jarosław Pieniążek.

Piątek:
„Don Juan“, dramat w 3 aktach T. Rittnera.

Sobota:
„Stracone zachody miłości“, komedya w 5-ciu aktach W. Szekspira, przekład L. Ulricha.

Niedziela po południu:
„Wycieczka do raju“ (l'Escapade), komedya w 3 aktach Jerzego Berra.

Niedziela wieczorem:
„Stracone zachody miłości“, komedya w 5-ciu aktach W. Szekspira, przedkład L. Ulricha.

Poniedziałek:
„Dziady“, dramat w 7 obrazach Adama Mickiewicza.

Wtorek:
„Stracone zachody miłości“, komedya w 5-ciu aktach W. Szekspira, przekład L. Ulricha.

L.: 85.0.

Wieliczka, dnia 9 grudnia 1913.

Konkurs

Na posadę sierżanta policyi miejskiej w Wieliczce za wynagrodzeniem 1600 koron rocznie i umundurowaniem.

Od kandydata wymaga się kursu pożarnictwa, względnie egzaminu na instruktora straży ogniowej, oraz wiadomości policyjnych przepisanych ustawą.

Podania wnosić należy wraz ze świadectwami do dnia 23-go grudnia 1913 do Magistratu w Wieliczce.

MAGISTRAT MIASTA
Burmistrz: Aywas mp.

Opieka małoletnich

spadkobierców śp. Piotra Prochownika ma do sprzedania: a) realności lwh. 219, 268 i 269 gm. kat. Łagiewniki, b) realności lwh. 68 i 389 gm. kat. Borek Fałęcki, c) realności lwh. 964 i 1203 gm. kat. Podgórze. — Chęć kupna mających uprasza się o zgłoszenie w kancelaryi adw. Dra. Józefa Emilewicza w Podgórzu, Rynek główny 11. — Pośrednictwo wykluczone. [1068

Krystalina

goi popękane ręce, usuwa czerwoność rąk, nadaje białość i aksamitną miękkość

Tuba 50 halerzy.

J. IHNATOWICZ,
SUKIENNICE.

Handlowca
poszukuje [1088
Spółka handlowa „N I W A“ w Myślenicach.

Zamówienia
na święta
przyjmować będę do dnia **18-go grudnia.**

J. Siermontowski,
fabryka wyr. rękawiczniczych
w Krakowie.



Zamiast K 12·— tylko K 5·—.

20 000 par trzewików do sznurowania z całkiem dobrej skóry i kołkowaną podeszwą, które przeznaczone były na Bałkan, pozostały w kraju z powodu wojny. Zapas ten muszę wkrótce zbyć i dlatego sprzedaje poniżej kosztów wyrobu **tylko kor. 5 za parę.** Dla pań i panów w każdej wielkości. Wysyła za zaliczką Dom eksportowy

A. WEISS,
Wiedeń XIII. Amalsgasse 13/63

Fryzyerka
Kraków, ul. Długa 18.
Czesze WPanie w abonamencie. Porozumie się telefonem Nr. 3027. [1064

Korespondencya prywatna.

Słowo 6 halerzy. – Ogłoszenie minimum 60 halerzy. Należytość za ogłoszenie można przesyłać w znaczkach pocztowych do Administracyi.

Polka, z dobrego domu, chętnie przyjmie posadę jako panna służąca do starszej pani. Zgłoszenia pod **„Sierota“** do Admin. „Nowin“, Kraków, Gertrudy 10.

Kolejarz szuka znajomości z panną w celu matrymonialnym. Zgłoszenia: **„K. 161“, Kraków, Poste-restante.**

Rodowita Polka
blondyna, zdrowa, łagodna, przyjemna, do lat 34 mająca, z językami francuskim i angielskim, przynajmniej z pierwszym, którąby przystąpiła do bardzo rentownego, a jedynego, wynalazku na świecie, żadnych wkładów, a w końcu może zostać spadkobierczynią tegoż. Wdowy kolejowe mają pierwszeństwo. **A. J. 184, poste-restante, Kraków I.** [1056

Który mężczyzna
zechciałby się ożenić z panienką młodą i ładną, z posagiem, z mieszczańskiego stanu, niech się zgłosi: Poste-restante, Kraków, Maliński, za okaz. kwitu inserat.

Kolendy na Boże Narodzenie
po 2 kor. 50 hal.:

1·15809 pn. „W żłobie leży“, „Przybieżeli do Betlejem“.
1·15811 pn. „Anioł pasterzom mówił“, „Lulajże Jezuniu“, śpiewa Kaj. Kopczyński w Poznaniu.
1·79569 „Lulajże Jezuniu“, kwartet, wyk. art. op. w Warszawie. „Bóg się rodzi“, kwartet, wyk. prof. Surzyński i art. op. w Warszawie.
1·79613 „Wśród nocnej ciszy“, „Bóg się rodzi“, wykon. kwartety kościelne.
1·79665 „Anioł pasterzom“, „W dzień Narodzenia“, wyk. W. Grabczewski i Ostrowski, Warszawa.
274. „Niepojęte dary dla nas daje“.
275. „Bóg zawitał“.
276. „W żłobie leży“, „Gdy się Chrystus rodzi“.
277. „Gwiazdka“, „Hej bracia czy wy śpicie“.

Do nabycia w składzie gramofonów.

Leopold Huttrer, Kraków, Długa 11.

1044]. Na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.

Bardzo korzystne!
W miasteczku, w górskiej okolicy, otrzyma osoba inteligentna całe utrzymanie i mieszkanie za pożyczenie **6,000 koron,** zwrotne w ciągu **lat trzech.** Zgłoszenia: **Bończa.** poste - restante, **Szczawnica.** [1076

Do sprzedania!
Jan Gąsienica Krenty
sprzeda zaraz z wolnej ręki dom, obejmujący dwa pokoje, przedpokój i kuchnię wraz z podbudową pod Nr. 1 przy ulicy Bystrej w Zakopanem. Bliższa wiadom. na miejscu.

Jan Oremus
zakład ślusarsko-artystyczny i budowlany.
Kraków, Długa l. 5.
Telefon 2518.

Potrzebni chłopcy do sprzedaży „Nowin“.

Naprzeciw pomnika Jagiełły

S. BERTRAM
dyplomowany zegarmistrz
Kraków, Pl. Matejki l. 5.

Poleca P. T. Publiczności swój bogato zaopatrzony skład zegarków ściennych i kieszonkowych, pochodzących z pierwszorzędnych fabryk szwajcarskich. Również ma na składzie bižuterye i podejmuje się wszelkich robót w zakres zegarmistrzostwa wchodzący **po cenach najtańszych.** [1073

Na gwiazdkę 15 procent opustu.

Miłośnikom kwiecia
poleca nowo otworzona

Świetlica kwietna „Żywia“
Zygmunta Soswińskiego
Kraków, Karmelicka, l. 9.

Rośliny doniczkowe, palmy, araukarye itp. Kwiaty cięte, oraz wszelkie wyroby w zakres ogrodnictwa artystycznego wchodzące, jakoto: bukiety, wiązanki, żardiniery, kosze kwiatowe, wieńce. Wielki wybór waz stylowych. [1049

Zlecenia z prowincyi uskutecznia natychmiast.

Bezpłatne premie dla abonentów „Nowin“

Każdy nowy miesięczny abonent
otrzyma bezpłatnie i franko zbiór niezwykle interesujących opowieści p. t. „Przez lądy i morza“ z 30 ilustracyami.

Każdy nowy kwartalny abonent
(t. j. taki, który przyśle wprost do administracyi prenumeratę za 3 miesiące w kwocie 4 K 50 hal.) otrzyma nadto bezpłatnie powieść stanowiącą senzacyę księgarskiego sezonu p. t.:

„Pan Józef Rouletabille u cara“
w ozdobnej okładce (w Rosyi zakazana) przez Gastona Leroux. Na koszta poleconej przesyłki książki należy dołączyć do prenumeraty 45 halerzy czyli łącznie przysłać 4 K 95 hal. Administracya bezwarunkowo nie wyśle książki, jeźli równocześnie nie otrzyma zwrotu kosztów poleconej przesyłki.

Każdy kwartalny abonent otrzyma zatem
dwie cenne książkowe premie.

Dział ogłoszeń w „Nowinach“
prowadzony jest we własnym zarządzie
Kraków, ulica św. Gertrudy liczba 10.

Już
przyjmuje zamówienia Administracya „Nowin“ na ogłoszenia do „Num. Gwiazdkowego“, który ukaże się we środę dnia 24 b. m. przed południem.

Dla P. T. Kupców 25 proc. rabatu. **Dla P. T. Kupców 25 proc. rabatu.**

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃSTWOWE

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1-go października 1913 r. (czas środkowo-europejski).

Odchodzą z Krakowa.

12·20 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
12·50 w nocy (poc. posp.) do Wiednia, Opawy, Ołomuńca, Berna, Wrocławia, Berlina
3·13 w nocy (posp.) do Czerniowiec.
3·55 rano (posp.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowiec, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, połączenie do Warszawy
4·20 rano (osob.) do Oświęcima przez Podgórze-Płaszów.
5·20 rano (osob.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, Warszawy
6·40 rano (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec.
6·52 rano (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Berlina, Żywca, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Trenczyna-Cieplic
7·50 rano (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8·10 (osob.) do Wieliczki
8·25 (osob.) do Kocmyrzowa i Mogiły.
9·30 rano (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, G[illegible]ic, Zagórza, [illegible]owa i Husiatyna
9·30 rano (osob.) do Wiedn[illegible]
10·45 przedpoł. (osob.) do P[illegible]wołoczysk, St[illegible]nisławowa, Jasła, [illegible]óż, Sokala, S[illegible]a, Kopyczyń[illegible], Grzymałowa.
1·15 popoł. (osob.) do Skaw[illegible], Oświęcimia
1·30 popoł. (miesz.) do Wieli[illegible]
1·42 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
1·57 pop. (osob.) do Wiednia, Mysłowic, Żywca, Wrocławia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Tepla-Trenczyna-Cieplic
2·35 popoł. (posp.) do Wiednia.
2·51 pop. (posp.) do Lwowa (z połącz. do N. Sącza, Rozwadowa, Jasła, Sokala).
3·00 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła, N. Sącza
3·25 popoł. (osob) do Suchy, Zakopanego, N. Sącza.
5·40 pop. (osob.) do Tarnowa, Łańcuta, Stróż, Nowego Sącza, Jasła
6·00 wieczór (osob.) do Oświęcima
6·45 wieczór (osob.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Granicy, Warszawy
6·55 wieczór (osob.) do Tarnowa
7·40 wieczór (miesz.) do Wieliczki
7·55 wieczór (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, Przemyśla, Lwowa.
8·[illegible] wieczór (osob.) do Kocmyrzowa.
8·43 wieczór (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9·00 wieczór do Lwowa, Podwołoczysk, Ickan. Połącz. do Wieliczki, Chyrowa, Stryja
10·15 wiecz. (posp.) do Wiednia, Warszawy, Bielska, Wrocławia, Opawy, Berna, Trenczyna, Cieplic
10·35 wiecz. (posp.) do Wiednia
10·55 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk. Połączenia do Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki
11·55 w nocy (osob.) do Nowego Sącza, Suchy, Zakopanego, Żywca

Przychodzą do Krakowa.

1[illegible] w nocy (posp.) z Czerniowiec, Lwowa
[illegible] w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Berlina, Wrocławia, Bi[illegible]
[illegible] rano (osob.) z Podwołoczysk
4·52 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa
5·30 rano (posp.) z Wiednia
5·55 rano (osob.) z Nowego Zagórza z Zakopanego przez Suchę
6·00 rano (posp.) z Wiednia. Połączenie z Berlina i Wrocławia przez Bogumin
6·32 rano (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu.
7·20 rano (osob.) z Oświęcima
7·20 rano (miesz.) z Wieliczki.
7·[illegible] rano (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7·55 rano (osob.) z Oświęcima przez Podg.-Płaszów, Żywca, Suchy.
8·15 rano (osob.) z Tarnowa, Nowego Sącza, Jasła
8·42 rano (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa i Nowego Sącza
9·05 rano (osob.) z Granicy. Połączenie z Warszawy
9·35 rano (osob.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska
11·20 przedpoł. (miesz.) z Wieliczki
11·55 przedpoł. (osob.) z Wiednia, Ołomuńca, Berna, Warszawy
12·58 popoł. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·10 popoł. (osob. sezon.) z Tarnowa w niedzielę, w czwartki i święta
1·24 popoł. (osob.) ze Lwowa
2·05 popoł. (osob.) z Nowego Sącza, Zakopanego, Zwardonia
2·20 popoł. (posp.) ze Lwowa
2·45 popoł. (posp.) z Wiednia
3·35 popoł. (osob.) z Wieliczki
4·45 popoł. (osob.) z Oświęcima, przez Podg.-Płaszów.
4·52 popoł. (osob.) z Lundenburga, Berna, Trenczyna-Cieplic, Wrocławia, Żywca.
5·50 popoł. (osob.) z Tarnowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła
6·14 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6·25 wiecz. (osob.) ze Lwowa i Podwołoczysk, Brodów, Stryja
6.53 wiecz. (osob.) od Stryja, Sambora, Stróż, Sącza [illegible]
7·10 [illegible] (osob.) z [illegible]yrzowa.
8·10 wiecz. (posp.) z Wiednia, Berna, Trenczyna-Cieplic, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Berlina.
9·10 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwernii przez Podg.
9·24 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, Nowego Sącza.
9.45 wiecz. (osob.) z Wiednia, Berna, Bielska, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca.
10·24 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Wieliczki.
11·05 w nocy (osob.) z Nowego Sącza, Zakopanego i Suchy.
11·38 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Koszyc, Bielska, Warazawy, Szczakowy.

Wydawca: Krakowskie Tow. Wydawnicze. — Naczelny i odpowiedzialny redaktor: Ludwik Szczepański. — Druk. „Katolickiej Spółki Wydawniczej“ (Prawda) w Krakowie, ul. Stolarska l. 6